

ks. dr Marek Dziewiecki

*Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego*

## **SZACUNEK DO RODZICÓW WARUNKIEM BŁOGOSŁAWIONEGO ŻYCIA**

*Czwarte przykazanie to pierwsze z tych przykazań,  
które regulują relacje między ludźmi.*

Przykazanie: „Czcij ojca swego i matkę swoją!”, to przejaw troski Boga o nasze najważniejsze więzi na ziemi, jakimi są więzi rodzinne. Stwórca nie tylko ustanawia małżeństwo i rodzinę jako podstawową komórkę społeczną, ale stanowczo chroni tę wspólnotę własnym autorytetem. Kto z dzieci i młodzieży nie szanuje rodziców, ten tym bardziej nie wypełni pozostałych przykazań. Nie będzie zwłaszcza zdolny do tego, by szanować i kochać obcych ludzi. Rodzice, którzy od swoich synów i córek wymagają szacunku dla siebie, pomagają swym dzieciom wzrastać - na wzór małego Jezusa - w mądrości i łasce u Boga i ludzi. W czwartym przykazaniu chodzi nie tylko o to, by rodzice, dziadkowie i inni dorośli wyegzekwowali swoje prawo do szacunku ze strony młodego pokolenia. Chodzi też o to, by dzieci i wnuczęta uczyły się szacunku, wdzięczności i miłości w odniesieniu do bliźniego. Szacunek i wdzięczność wobec rodziców i innych dorosłych w rodzinie, to warunek, by w doczesności kroczyć drogą błogosławieństwa i dobrobytu. Bóg poleca dzieciom i młodzieży, by odnosili się do dorosłych z miłością i szacunkiem nie ze względu na troskę o czyjeś

„dobre maniery”, ale ze względu na troskę o przyszłość tychże młodych ludzi (por. Wj 20, 12).

Respektowanie czwartego przykazania przez dzieci i młodzież przyczynia się do obrony szczęścia rodzinnego oraz zapobiega krzywdzie i cierpieniu w kręgu najbliższych osób. To przykazanie broni rodziców przed niewdzięcznością i agresją ze strony dzieci, które zwykle są najpierw zakochane w swoich rodzicach, a w późniejszych latach zdarza się, że bywają zbuntowane i niewdzięczne. Dorastające czy dorosłe już dzieci potrafią odrzucać miłość i troskę najszlachetniejszych nawet rodziców, a kiedy popełniają błędy, potrafią twierdzić, że to rodzice zawinili przeciwko nim, a nie odwrotnie. Wypełniając czwarte przykazanie, dziewczęta i chłopcy uczą się kochać naprawdę, gdyż miłość najlepiej weryfikuje się poprzez więzi z tymi ludźmi, z którymi jesteśmy na co dzień.

Obowiązek szanowania rodziców nie oznacza jednak, że dane dziecko jest własnością dorosłych czy że zostało stworzone na ich obraz i podobieństwo. Nie oznacza też, że sensem istnienia dziecka jest spełnianie marzeń i aspiracji rodziców. Potwierdza to stanowczo Chrystus, gdy wyjaśnia, że „opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną” (Mt 19, 5). Istnieje sakrament małżeństwa, ale nie istnieje sakrament rodzicielstwa. Czwarte przykazanie mobilizuje dzieci do szanowania rodziców, a rodziców mobilizuje do takiego wychowywania dzieci, by w przyszłości były one w stanie założyć trwałe i szczęśliwe rodziny i by mogły być szanowane jako małżonkowie i rodzice.

Respektowanie czwartego przykazania zależy w dużym stopniu od postawy rodziców. Dziecko uważnie obserwuje to, czy mama i tata szanują samych siebie, a także na ile szanują siebie nawzajem. We

wczesnym dzieciństwie dziecko jest zauroczone emocjonalnie w swoich rodzicach. Niemal nieustannie szuka ich obecności i potrzebuje znaków ich miłości. Nie znaczy to jednak, że w tym wieku dziecko umie już szanować ludzi dorosłych. Przeciwnie, może stać się małym manipulatorem, a nawet domowym „terrorystą”, który chce mieć rodziców wyłącznie dla siebie i który chce, by wszyscy byli mu posłuszni. Zagrożeniem dla zachowania czwartego przykazania są tak zwane relacje „partnerskie” między rodzicami a dziećmi. Czasem dochodzi do sytuacji, w której to rodzice są posłuszni swemu dziecku. Wtedy przegrywają obie strony, a największym przegranym jest właśnie dziecko, które traci poczucie posłuszeństwa, gdyż usiłuje wypełniać rolę własnego rodzica.

W praktyce tak zwane „partnerstwo” między rodzicami a dziećmi prowadzi do wychowania „beztresowego”, które sprawia, że syn czy córka nie ponoszą konsekwencji popełnianych przez siebie błędów, a przez to padają ofiarą rozpieszczania i zaczynają być aroganccy. Są przekonani o tym, że wszystko im się należy i wymagają wiele od innych ludzi, ale niczego nie wymagają od samych siebie. Ważne jest to, by od wczesnego dzieciństwa rodzice uczyli synów i córki posługiwania się formami grzecznościowymi oraz by stanowczo zwracali im uwagę na wszelkie przejawy lekceważenia ludzi dorosłych. Im bardziej dzieci szanują swoich rodziców, tym bardziej one same na tym korzystają, gdyż całkiem na serio traktują ich uwagi. Nie wsłuchujemy się przecież w słowa i polecenia tych, których lekceważymy. Czwarte przykazanie obowiązuje także te dzieci, których rodzice przeżywają kryzys. Motywem wypełniania tego przykazania jest bowiem miłość, a nie to, że ktoś zasłużył sobie na szacunek własnym postępowaniem. Szacunek

wobec rodziców to także czuła i ofiarna troska o starzejących się czy o schorowanych rodziców. Ważne jednak, by córki czy synowie nie czynili tego kosztem własnego małżeństwa i rodziny. Czwarte przykazanie chroni zatem przed każdą skrajnością: zarówno przed niewdzięcznością dzieci wobec rodziców, jak też przed wykorzystywaniem dzieci do egoistycznych celów ze strony niedojrzałych rodziców.